



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 40 (1048)

DNIA 2 MAJA 1935 ROKU

ROK XV

Wnikliwa krytyka von Cramma po występie Polaków w Berlinie

Berlin, 29 kwietnia.

Wypytywanie rozmaitych ludzi o opinie po każdym turnieju, a tem bardziej po każdym meczu, uważamy za błędne ze względu na tworzenie się nieokreślonej krzywej pojęć, odbiegającej częstokroć bardzo daleko od rzeczywistości i niepozwalającej wypośrodkować jakiejś przeciętnej. Ze wszystkich mniej lub więcej przypadkowo połączonych opinii wyłuskujemy dwie ciekawsze, wypowiedziane przez von Cramma w pogawędce z dr. Rauem i niżej podpisanych. Pierwsza dotyczy kondycji Tloczyńskiego. Cramm twierdzi, że przy obecnym stanie Polaka jest tylko jedna rada: zupełna rezygnacja ze spotkań, choćby najbliższych i trening gdzieś w największym zaciszu, gdzie odzyskać możnaby równowagę psychiczną i uspokoić nerwy.

Cramm zastosuje również ten system i zaszyje się na prowincji

aż do mistrzostw Francji. Tak, ale von Cramm ma pod Hanowerem majątek, a na nim 2 korty en tout cas. Jedzie tam i zabiera sobie partnera w osobę Lunda. Gdzież nas stać na taki luksus.

O Hebdzie wyraża von Cramm następującą opinię: Jego najmniebezpieczniejszym specyfikiem jest ryzykowna, ale groźna piłka, atakująca z defenzywy. Wtedy, gdy wydaje się, że Hebda zmuszony jest do ratowania sytuacji przez proste i miękkie oddanie piłki, przychodzi jakiś rozpaczliwy cross lub drajw, skierowany idealnie po leńgslinie, który zmusza z miejsca przeciwnika do defenzywy.

To ratowanie się z niebezpiecznych sytuacji i zaskakiwanie przeciwnika ofensywnie, jest, zdaniem Cramma, spełnieniem jednego z zasadniczych zadań, jakie stawia dobremu tenisowi Big Bill Tilden.

POLACY NIE MAJĄ POJĘCIA O TRENINGU

Przytoczmy jeszcze jedną, tym razem wyjątkowo ważką opinię niemieckiego mistrza. Wynurzeniem tym przypisujemy tem większą wartość, że wzajemny stosunek między von Crammem a niżej podpisanym wyklucza wszelką możliwość oficjalnego kadzenia.

Von Cramm mówi dość gródek: — Polacy nie mają pojęcia o treningu. Obserwowałem ich dziś przez dłuższy czas. Stają na tylniej linii, strzelają sobie piłki i przytulają je tak, jak przyjdzie. Zaliczamy do najmniej utalentowanych tenisistów świata, a jeżeli doszedłem do sukcesów, system mój musi posiadać jakąś wartość.

Gdy trenuję, przerabiam game wszystkich uderzeń: forhand na forhand, potem na backhand, forhand-drive, backhand-drive itd. — Uderzeniom, które nie wychodzą, daję spokój. Gdy w jakimś uderzeniu stwierdzam słaby punkt, powtarzam je tak długo, aż wrażliwość jest usunięta.

— Nigdybym nie wygrał Paryża, gdybym nie posłuchał rady Tildena i nie przeprowadził pewnej korekty w sposobie trzymania

rakiety. Nad korektą tą jednak trzeba było uczciwie popracować. Z taką samą skrupulatnością pracowałem zawsze całymi dniami Prena z dr. Rauem.

Czy godzi się te niebanalne uwagi von Cramma bagatelizować?

H. Giller.

strzelców ligowych

Ostatnie rozgrywki ligowe przyniosły świeże cyfry i nowe dane statystyczne. Coraz bardziej wypełniała się rubryka, coraz wyraźniej zarysowała się kontury obrazu, którego wykończenie wymaga jednak jeszcze wielu miesięcy.

Czwarta kolejka ligowa ograniczyła się tylko do czterech spotkań. Razem mamy ich już zatem szesnaście. W czterech meczach, niedzielnych padło ogółem 13 bramek, suma ich w bież. sezonie wzrosła zatem do 59.

W liście strzelców nastąpiły poważne zmiany. Przewodząca czwórka „trójbramkowców” spadła na drugi plan. Na czoło wysunęli się dwa nowe nazwiska. Wilimowski i Niechciol zdobyli do dzisiaj po cztery bramki i przewodzą w tabeli! U Wilimowskiego nie jest to niespodzianka, natomiast na uwagę zasługuje skuteczność Niechciola, grającego jak wiadomo na skrzydle, a więc pozycji z której nielato strzela się bramki.

Do grupy zdobywców trzech bramek dołączył się Herbstreich z Ł. K. S. Szukni tej dokonał on od jędnego zamachu. Trzy bramki osiągnął również bombardier Warty Lis.

Na liście strzelców wpisał się po raz pierwszy Matyas II z Pogoni, skromnym dorobkiem jednej bramki, zdobytej na Cracovii z rzutu karnego. Fakt ten szczególnie podkreślamy. Matyas II należy bezspornie do najlepszych polskich napastników, jest muirowanym karydytatem do reprezentacji, głównym

We wtorek o godz. 12 w nocy Janusz Kusociński wyjechał na miesięczną kurację chorej ciągle jeszcze nogi do Inowrocławia. Przed wyjazdem Kusociński pogodził się ostatecznie z Warszawianką i podpisał zgłoszenie do tego klubu.

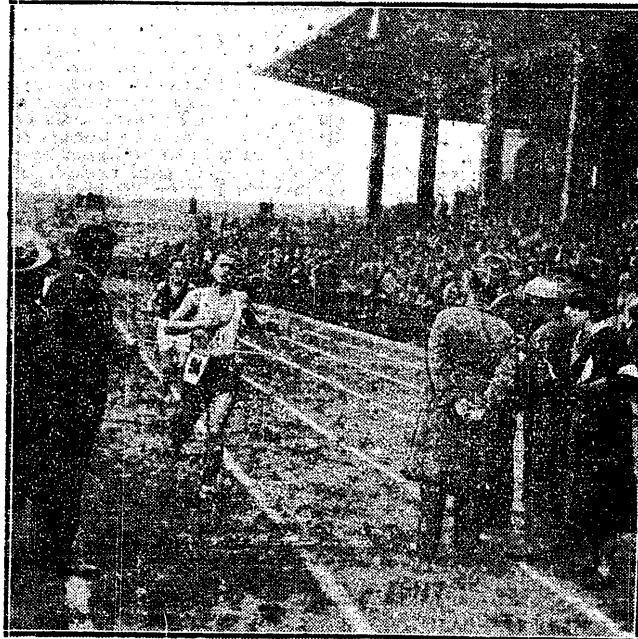
KIEROWNICY DRUŻYN OLIMPIJSKICH

Lista kierowników drużyn olimpijskich w poszczególnych działach sportu wyglądać będzie prawdopodobnie następująco: lekka atletyka — dyr. Szlachciak, piłka nożna — p. Kałuża, wioślarstwo — p. Długoszewski, boks — mec. Linke, szermierka — kpt. Segda, jazda konna — mjr. Królikiewicz lub mjr. Antoniewicz, narciarstwo — p. Fächer, strzelanie — por. Maciejowski, w hokeju na lodzie kierownik nie jest jeszcze ustalony.

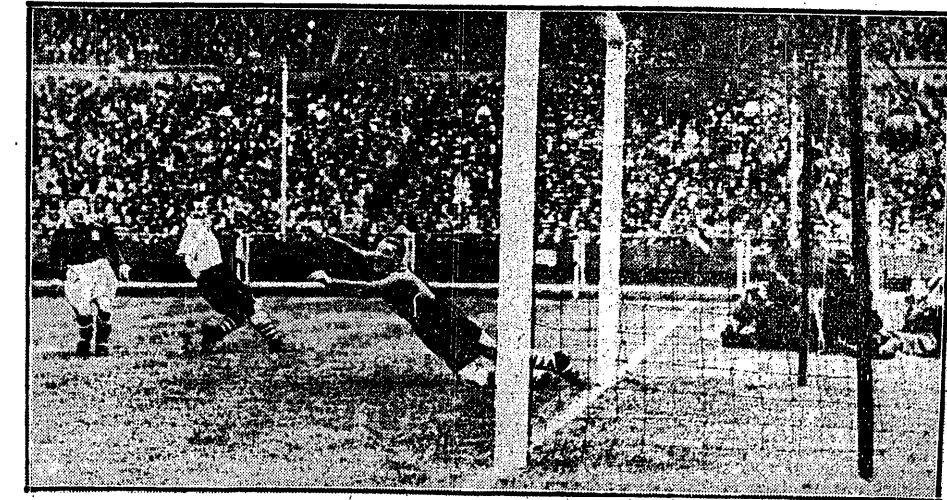
POGOŃ — CRACOVIA 3:0
Matyas wzięty „w dwa ognie” przez Dońca (na prawo) i Mysia (na lewo)



GRA CIAŁEM PO ANGIELSKU
Środkowy pomocnik Westbromwich Albion, Millership zatrzymuje napastnika Sheffield Wednesday na finale o puchar Anglii



NA MECIE BIEGU JUNJORÓW W POZNANIU
Andrzejewski (Warta), za nim Janiszewski (Warszawianka)



PIERWSZA BRAMKA W FINALE PUHARU ANGLII
strzeł West Bromwich Albion, a potem, wbrew tradycji, zwyciężył Sheffield Wednesday.



NOWE TALENTY ŁODZI

Twardy (IKP) oraz Hein Union-Touring) zdobyli większość pierwszych miejsc na zawodach lekkoatletycznych.



Ł. K. S. — RUCH 4:2

Tatus ratuje rozpaczliwym wybiegiem krytyczną sytuację, której autorem był Herbstreich. Na lewo Dziwisz, na prawo Rurański.



TEAM BIAŁYCH NA MECZU PRÓBNYM W KATOWICACH

Od lewej: Peterek, Fontowicz, Bułanow, Wodarz, Wilimowski, Nowakowski, Riesner, Włczkiewicz, Gemza i Michalski

W Krakowie, Warszawie i Świętochłowicach

walczy 6 drużyn o punkty ligowe

It is a long way to Tipperary! Daleka jeszcze droga do celu! Mały wprawdzie za sobą szesnastkę spotkań, jednak czem są one wobec dalszych 94, które rozegrać przyjdzie w ciągu najbliższych sześciu miesięcy?

Czeka nas zatem jeszcze sporo emocji i niespodzianek może mniej, a może i równie silnych, jak ta, jaką zgotowała nam ubiegła niedziela Łódź.

Wynik łódzki przekonał nas, że nie ma najmniejszej obawy, by tego roczne mistrzostwa potoczyły się zgorzłym ustalonym torem i te same straciły wiele ze swej atrakcyjności. Wprawdzie jeden z graczy śląskich schodząc z boiska, rzucił śmiało zapewnienie: „A jednak nie oddamy mistrzostwa!”, co świadczy pochlebnie o zaufaniu we własne siły i jest zarazem zapowiedzią ambicji i ofiarności w dalszych walkach, jednak z drugiej strony liczyć się należy również z tem, że inne drużyny ligowe nie mają wcale zamiaru zgoryż zrzędnąć z doświadczenia do celu przed Ruchem.

Kłaska mistrza Polski w Łodzi przyczyniła się zapewne do zdwojenia ambicji Ślązaków, równocześnie jednak, rozwiewając legendę o jego niepokonalskości, dodała innym otuchy i wiary w możliwość dorównania Ruchowi, a nawet przesięgnięcia go.

W Łodzi tymczasem się należy w najbliższym czasie z zapałem, interesującą walką już nie tylko o lokację, lecz i o prowadzenie w tabeli.

Przygrzywką do tych wielkich wydarzeń będą spotkania piątkowe. 3 maja przewidziano w programie tylko trzy zawody. Odbędzie się one w Warszawie, Krakowie i Świętochłowicach.

W KRAKOWIE

Na pierwszy plan wysuwa się mecz krakowski, w którym pogromca Ruchu, Łódzki Klub Sportowy, zmierzy się z Garbarnią. Zawody te są tem ciekawsze, że właśnie niegdyś, jak w Krakowie, po prostu Ł. K. S., nie tak dawno jeszcze, ciężką porażkę i to w spotkaniu ze słabszym przeciwnikiem, niż Garbarnia.

W Krakowie przekonamy się, czy można wreszcie liczyć na jakąś stałą formę naszych drużyn, czy też jest ona wciąż jeszcze wypadkową nieznanych bliżej sił. Zawody z Garbarnią będą w każdym razie dobrym sprawdzianem istotnej wartości Ł.K.S.-u i to w wypadku, gdy jest on zdany na własne siły, bez dopingu swych licznych łódzkich

popleczników. Teoretycznie rzecz biorąc, powinien Ł. K. S. okazać się conajmniej partnerem równorzędnym, gdyż ostatecznie między niedziela i piątek nie mogą i nie powinny być zbyt silne wahania w formie.

Głównym atutem Garbarni jest pomoc, naogół wyrównana, twarda i o wyrównanym już stylu. Pomoc Ł. K. S. na meczu z Ruchem pracowała solidnie, a fakt, że zaszczytował potrafiła niebezpieczny atak Ruchu, świadczy dodatnio o jej wartości. Mimo to jednak w linii rezerwowej powinna Garbarnia osiągnąć pewną przewagę. Obrona krakowska od czasu wstawienia Pazurka II znacznie się poprawiła, u Łódzian jest Karasiak wciąż jeszcze trudną do przebycia zaporą, a Fliegler dobrze mu sekunduje. Bramkarze obu stron nie należą zdaje się do najlepszych w swoim faulu.

Atak Garbarni w czasie meczu z Legią nie mógł zadowolić, być może, jednak, że na własnym boisku zdobył się na większą energię. Będzie ona tem konieczniejsza, że napastnicy łódzcy nie grają wpraw

dzie dokładnie, jednak są szybcy i nie zwlekają z oddaniem strzału. Typowanie jest w tym wypadku bardzo trudne. Przed tygodniem nie wahał się głosować za Garbarnią, po niedzielnym meczu w Łodzi sprawa jest bardziej skomplikowana, mimo to jednak instynktownie przechylamy się raczej na stronę gospodarzy.

PO RAZ 35-TY

POLONIA — WARSZAWIANKA

Warszawa ma wielkie derby! 35-te spotkanie Polonii z Warszawianką.

wianka zgromadzi zapewne rekordową ilość widzów. W rachubę wchodzi przecież nie tylko mistrzowski punkt, ale głębsze momenty.

Dotychczasowy bilans długoletniej rywalizacji i walk o prymat stolicy przemawia wyraźnie na korzyść Polonii, która nawet w słabszych okresach dawała sobie jakoś radę z odwiecznym rywalem. W okresie ligowym na 14 spotkań wygrała Polonia 8, zremisowała 5, a przegrała jeden raz i to w krytycznym roku, w którym spotkała ją de gradacja.

W obecnej chwili sytuacja jest szczególnie trudna. Obydwie drużyny warszawskie znalazły się w najbliższym sąsiedztwie i to w najniższych regionach tabeli. Warszawiacy udało się ub. niedzieli zdobyć pierwszy punkt, natomiast Polonia, jak dotychczas, tylko punkty — stracone! Nic dziwnego, że oba strony dążą za wszelką cenę do wydobycia się z niebezpiecznej sytuacji, to też mecz piątkowy przyjmie prawdopodobnie szczególnie zapały charakter.

Warszawianka stanie do walki bez Zwierza. Oznacza to b. poważne osłabienie drużyny tej na tydzień. Toteż Polonia z Bułanowem i Jelskim mieć będzie w obronie przewagę, tembardziej, że i Korniejewski jest może nieco lepszy od swego vis a vis.

Również pomoc Polonii, w składzie Seichter, Szczepaniak, Odrogę, waż powinna w całości wypaść z gry, niej trójka Jordan, Sroczynski, Sochan.

Linie napadu, w chwili, gdy pierwszy te słowa, nie są jeszcze skrytalizowane. Mówi się o nowych po ważnych akwizycjach, które nadadzą mogą zarówno ofensywie Warszawiaków, jak i Polonii zupełnie nowe oblicze.

Wynik meczu jutrzejszego zależeć będzie jednak w znacznym stopniu nie tylko od formy poszczególnych zespołów, ale i dyspozycji psychicznej graczy. Zwycięstwo odnieść się ta strona, która stać będzie na większą ambicję i ofiarności.

BRATOBOJCZA WALKA

Zwolenicy piłkarstwa na Śląsku znajdują się w ciężkiej kolizji. Ambicje dzielnicowe nakazują, by w Lidze utrzymać się najmniej dwie własne drużyny, z drugiej strony chciałyby się znów Ruch widzieć na pierwszym miejscu. W piątek trudno będzie pogodzić obydwie dezertery, chyba, że mecz Ruch-Śląsk zakończy się podziałem punktów. Mało jest jednak widoków, by Ruch poszedł na tego rodzaju koncesję. Dyszy on zapewne żądną rehabilitacji kłaski łódzkiej i dążyć będzie za wszelką cenę do zdobycia obydwu punktów, które mogłyby mu zapewnić prowadzenie w tabeli. Aczkolwiek należałoby po ostatecznej niedzieli wstrzymać się od wszelkich typów, to jednak w danym wypadku ważny się przepowie. dzieć zwycięstwo Ruchowi, mimo, że mecz odbędzie się w Świętochłowicach.

TRENER LAJOS CZEISLER

mówi nam o Ruchu:

— Byłem bardzo ciekaw Ruchu. Jest to zespół bardzo dobry i o dużych możliwościach. Wiliński jest graczem dużego formatu i mógłby grać w każdej czołowej drużynie włoskiej, ma bowiem zalety doskonałego łącznika. Może zadużo wokuje, ale że robi to doskonale można mu to wybaczyć. Ruch operuje systemem trójkowym w ataku, który wymaga jednak trzech znakomitych graczy a Ł. Wiliński, dlatego niezawszę wszystko się tam udaje. Specjalnie udeżył to, że Ruch opadł przedtem z sił, niż myślimy. Mecz sam, to była, jak to „Przebieg Sportowy” w sprawozdaniu zaznaczył, walka i jednocześnie — gra przez pełne 90 minut, a ja do tego dodam: walka ciekawa i dżentelmeńska. L.

ŁKS. w oczach Społdy i Czejslera

Co mówią dwaj trenerzy piłkarscy o pogromcach mistrzowskiego Ruchu

Łódź, w maju 1935 r.

Zwycięstwo ŁKS-u nad Ruchem odbiło się głośnie echem w całym kraju. W związku z tem zwróciłem się z prośbą o wydanie opinii do p. Marjana Społdy i L. Czejslera.

TRENER MARJAN SPOJDA

który rozpoczyna teraz pracę w terenie łódzkim kreśli swe spostrzeżenia, następująco:

— Zasadniczo drużyna lepsza był Ruch, ale zwycięstwo w pełni zasłużone odniósł ŁKS, który włożył w grę dużo serca. ŁKS obudził się nareszcie i widać, że „dobry duch” Czejslera czuwa w tej chwili nad nim. Dawniej, łódzianie nie wytrzymaliby nerwowo tego spotkania, to też ich zwycięstwo niedzielne wobec wartości przeciwnika nabiera specjalnej wartości i pozwala przypuszczać, że nauczą się walczyć.

Mecz wygrała „czerwonym” wspaniale tego dnia usposobiona linia pomocy. Pegza miał do rozwiązania trudne zadanie, paraliżowanie współpracy Wilińskiego z Wodarem, i z zadania tego wywiązał się bez zarzutu.

Wodarz, który w śróde na meczu dwu teamów na Śląsku grał wspaniale, wypadł dziś tak słabo, że gdyby go widział p. Kaluza byłby w niemym klópotliwie. Również Welnic stał na wysokości zadania, a Tadeusiewicz wreszcie znalazł pozycję. Podobala mi się również gra ataku łódzkiego, a najbardziej — prawy łącznik Sowiak, który choć bramki żadnej nie strzelił, ale każdy ruch był

przemysłany i bez zarzutu wykonany.

— Herbstreicher? — Miła niespodzianka. Na swoje lata, jeszcze dość szybko jako kierownik napadu i niebezpieczny jako strzelec, przyczem zdolności jego w prowadzeniu ataku były również wartościowe. Z Koczewskiego na lewym łączniku będzie ŁKS miał jeszcze dużo pociechy. Technicznie dojrzali, jest tylko za powolny, bez zrywu i tu ma Czejsler wdzięczne po-

Obrona bombarduje własną bramkę

Różnie się dzieje na boiskach kl. A. Warszawy

Ubiegła niedziela niewątpliwie należała do ciekawych. Z dziewięciu rozegranych meczów o mistrzostwo kl. A. najciekawiej wypadły spotkania PWATT — Skoda, Orkan — Bura i AZS — Warszawianka w grupie ogólnej oraz Sarmata — Elektryczność w rebotniczej.

Sensacją dużego kalibru było zwycięstwo PWATT nad Skodą w stos. 1:0. Pomimo że Skoda wystąpiła ze Skwarzewskim na skrzydle i Geigrem, została pokonana. W sumie w meczu tym Skoda była lepsza, jednak PWATT ambicją zdołał utrzymać grę otwartą i wszystkie niebezpieczne akcje Skody w odpowiednich momentach zahamował. Jeden wypadek zapewnił zwycięstwo i dwa cenne punkty dla PWATT-u.

Zaznaczyć należy, że Bura. Dzieki jednak świetnej grze bramkarza Rowińskiego zdołała ona utrzymać wynik remisowy.

AZS pod wodzą znanego działacza Aleksandra Pichelskiego zmłotował drużynę z młodzieży, która dziś już wzbudziła może podziw. Bojowa, technicznie niezła, pełna zapału, znokautowała na własnym boisku Warszawiankę. Dzięki świetnej grze obrony i ataku akademicki zasłużyli wygrali z niepokonaną dotychczas Warszawianką. Triumf ten powinien stać się zachętą do dalszej pracy.

W grupie rebotniczej zetknęli się Sarmata i Elektryczność. Po morderczych walce wynik brzmiał 3:3. Obie drużyny zapowiadały się bardzo dobrze.

Omawiając najciekawsze spotkania niedzielnego warto wspomnieć jeszcze o meczu Polonia — Barchokba. Drużyna żydowska, której spadek jest już przypieczętowany mogłaby przy odpo-

wiednem kierownictwie i współzyciu w drużynie utrzymać się w kl. A. Niestety drużyna poza nielicznymi wyjątkami pozbawiona jest ambicji. Dwie zwycięskie bramki dla Polonii padły ze strzałów samobójczych obrońcy Rittnera. W dodatku „buntowniczy” Lowingier stał na linii bramkowej i drygował, wysmiewając swych kolegów, że jeszcze grają w Barchokbie! Zakrawa to już na poważny skandal, na który kierownictwo Barchokby powinno być energicznie zareagować.

Dobry bramkarz Barchokby — Szczeciński, padł ofiarą gry. Po kopnięciu w czoło doznał wstrząsu mózgu i odwieziono go do szpitala. Winę w tym wypadku ponosi sędzia p. Majer, który dopuścił do ostrej gry.

Pozatem bez trudu, pokonała Legia Świt, a Gwiazda, będąca w słabej formie, zremisowała z Marymontem.

Tabela po niedzielnych rozgrywkach przedstawia się następująco:

Grupa ogólna 1) Warszawianka 15 g., 20 p., 7:20 br., 2) Orzeł 15 g., 20 p., 28:14 br., 3) AZS 14 g., 20 p., 41:28 br., 4) Bura 15 g., 17 p., 37:23 br., 5) Orkan 15 g., 17 p., 39:31 br., 6) Skoda 15 g., 17 p., 28:25 br., 7) PZL 15 g., 15 p., 31:26 br., 8) PWATT 15 g., 14 p., 26:30 br., 9) Świt 15 g., 14 p., 24:35 br., 10) Legia 15 g., 11 p., 25:30 br., 11) Polonia 15 g., 10 p., 25:41 br., 12) Barchokba 14 g., 6 p., 17:19 br.

Grupa rebotnicza 1) Sarmata 10 g., 15 p., 30:15 br., 2) Skra 10 g., 15 p., 25:13 br., 3) Drukarz 11 g., 14 p., 20:16 br., 4) Marymont 10 g., 12 p., 23:21 br., 5) Znicz 10 g., 10 p., 26:11 br., 6) Elektryczność 12 g., 10 p., 17:26 br., 7) Czarni 8 g., 8 p., 15:20 br., 8) Gwiazda 9 g., 6 p., 17:18 br., 9) Hapoeł 9 g., 0 p., 5:40 br.

Sensacja tenisowa Budapesztu

Budapeszt, w kwietniu.

Z okazji jubileuszu UTE odbył się w sobotę i niedzielę turniej tenisowy z udziałem Matejki i Baworowskiego z Austrii. Palmieriego z Włoch oraz Węgrów: Gabrovitz, Strauba i Drietomsky'ego.

Gabrovitz wysunął się na pierwsze miejsce, bijąc Matejkę 6:1, 6:1, 6:3, a Baworowskiego 3:6, 7:5, 4:6, 6:0, 6:3. Baworowski pokonał niespodziewanie Palmieriego 6:4, 2:6, 6:3, 6:1, a Palmieri zwyciężył Matejkę 6:3, 6:4, 7:5.

J. B. TENISIŚCI ANGIELSCY MIĘDZY SOBĄ

W licznych turniejach angielskich

wystąpili na widowni nasi niedawni goście. Peters pokonał Aeschlimana 9:7, 6:2, Tinkler pokonał Freshwatera 6:1, 9:7. David, pokonany przed czterema laty przez Hebe, pokonał gozdem Hebdy z Paryża, Wilda — 3:6, 6:2, 6:3.

PRAWIE JAK W AMERYCE. Cartonnet, pływak francuski, który będąc rekordzistą świata w stylu klasycznym, przerzucił się na bardziej wiodowskiego cawila i nie osiągnął tu wybitnych rezultatów, powrócił do swych specjalności. Na początku zajął kawał odebrany mu przez Amerykanina Higginsa rekord na 100 mtr. Francuz osiągnął „tylko” 1:11, gorzej o 0,2 sek. od rekordu Amerykanina.

Upadek tenisa pod Wawelem

Jeszcze nigdy od czasów wojny nie budziła się tenisistka krakowska tak późno ze snu zimowego, jak w tym roku. Karty A.Z.S. były wprawdzie częściowo przygotowane już 1 kwietnia, ale chwilowa niepogoda przerwała ich trening akademików. Gracówka i Krak. K.T. dopiero obecnie wykażą się powoli swej siły i brak zapału u amatorów białego sportu daje się bardzo dotkliwie odczuć.

Tenis krakowski przechodzi niewątpliwie kryzys. Po utracie Tarlowskiego, nie ma niktowego zastępcy, ale i nie widać żadnego talentu zakrojonego na wielką miarę. Horan powrócił wprawdzie po odbyciu służby wojskowej do A.Z.S., ale czy osiągnie dawną formę wobec braku partnerów niewiadomo.

Sytuacja u pań jest nieomal tragiczna. Kraków, który górował nad innymi ośrodkami bezapelacyjnie, jest obecnie pozbawiony nawet przeciętnej klasy. Siostry Jedrzejowskie w Warszawie, Dubieńska w Wieluniu, Pozowska — nie gra wcale, może tylko Boleńska będzie trenowała, ale tak ona, jak Bielecka lub Parafinska wzgl. Błan, kstełnowa niczego już nie dokaza.

Narybku kłobocznego niemal Wprawdzie podobna sytuacja jest i w innych ośrodkach, ale dla czegoż sport ten, be-

dący wprost idealnym dla kobiet woliwie tak małe zainteresowanie u młodej generacji?

Wśród pań jest wprawdzie cała plejada graczy średniej klasy: Herbst, Liebling, Nawratil, Lechner, Ciełzarek, Szyszko, Eder — niespodziewany zwycięzca turnieju wewnętrznego w ub. r. Feldmann, Brodkiwicz, Maszewski, ale wszyscy oni mają przeszło 24 lata i chyba tylko po bardzo solidnym treningu mogliby pójść narażać. Jedynie Szyszko i młody „Skoczynski” mogą zrobić większe postępy.

Związek okręgowy nie daje znaku życia, a czy nie wartoby nawiązać z powrotem stosunków ze Lwowem czy Śląskiem, wysłać jakiejś propagandowej drużyny na prowincję i szukać wreszcie nowego narybku.

Walka międzyklubowa będzie b. interesująca wobec szalonego osłabienia drużyny pań A.Z.S., która zawsze decydowała o wyniku. Gracówka jest najgroźniejsza po uzyskaniu szeregu graczy Skola, stojącego obecnie na szarym końcu. K.K.T. też ma ochotę się wybić. Ale jedno jest tylko jasne, iż Kraków jest zamyłaby aż 4 kluby mogły się korzystnie rozwijać. W każdym razie nie w takiej sytuacji kryzysowej, jak obecnie.

Kronika zagraniczna

CZTERY LEKKOATLETYCZNE EKSPEDYCE AMERYKAŃSKIE

wyjadą w ciągu lata na podbój Europy i Azji. Drużyna, złożona z sześciu zawodników startować będzie w Szwecji, Holandii, Austrii, Czechosłowacji i na Węgrzech. Druga uczestniczyć będzie w międzynarodowych mistrzostwach Finlandii. Trzecia grupa odwiedzi Belgie, Francję i Szwajcarię, a czwarta wybierze się do Chin.

BRUCE

amerykański trener lekkoatletyczny, zawarł kontrakt z austriackim Zw. L. A. i przygotowywać będzie w roku bież. austriacką drużynę olimpijską.

ZAPASNICZY SZWEDZCY BIJA FIŃSKICH

Drużyna szwedzka odniosła w Malmö piękne zwycięstwo nad Finlandią w stosunku 4:3. Piękne dlatego choćby, że Szwedzi wystąpili bez dwu mistrzów Europy Tuussena i Koguciej i Svedberga w półśredniej.

Wyniki były następujące: Hietel (F) kładzie po 6:29 Svenssona, Pihlameki (F) bije Pressona, mistrza Europy Koskela (F) — Olavssona, czerwony Szwed Glans bije Maeki — trzeci w mistrzostwie Europy, Johansson (Sz) kładzie po 4:35 Pikkusaari, Mistrz Europy Cadier (Sz) bije Pellennę, Nymann (Sz) bije Nystroema, choć Fin jest wicemistrzem Europy, a Szwed nie zajął punktowanego miejsca.

SCHMELING TRENUJE

Do swego meczu z Paolinem, 7 lipca w Berlinie, Schmeling zaczyna trenować na początku czerwca w jednym z kąpielisk pomorza pruskiego. Naturalnie niemieckie plaże zaspynia mistrza ofertami. Na tem też robi Schmeling interes.

Heuser wstawiony dyskwalifikacja po paru sekundach walki na meczu z Włochem Presico odpuścił swoje błąd nie tylko przegrana. Będzie musiał zapłacić 1000 marek kary.

196 MARATONCZYKÓW Maraton w Bostonie zgromadził na starcie 196 biegaczy. Zeszłoroczny mistrz Kommonen i Niemiec de Bruyn wycofali się. Zwycięzca miał doskonały czas 2:32:07,4.

AUSTRIA — POLSKA

Prasa austriacka komunikuje, że w roku przyszłym zaczyna się regularne spotkania narcarskie studentów. Będą się one odbywały co rok raz w Polsce, raz w Austrii.

400.000 NARCZARZY WE WŁOSZACH

W ubiegłym sezonie we Włoszech w 500 zawodach sportowych w Apeninach i Alpach wzięło udział 400.000 narcarzy.

PRAWIE 6 MTR.

Jess Owens znakomity sprinter i skoczek murzynski, osiągnął na zawodach uniwersyteckich fenomenalny wynik w skoku w dal 7,964, tylko o 1,6 cm gorszy od rekordu światowego J. Polczyka Namby.



CYRK STANIEWSKICH

1-szy raz w Polsce

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ ZAPASNICZY

o mistrzostwo świata na 1935 rok w wadze ciężkiej od 100 kg. wwyż

W zawodach biera udział najwybitniejsi zapasnicy 15-tu Państw

UWAGA: Turniej o mistrzostwo świata odbywa się w Polsce po raz 1-szy na specjalne polecenie pod protektorem światowej Unii Zapasniczej i Kontrola Centr. Zw. Zap. Polskich

Walczą między innymi:

GRABOWSKI,	SCHIKA,
KRAUSER,	NITSCH,
TORNOW,	SPESACEK,
OLIVEIRA,	BENOLD,
SAMBUCCO,	ST. MARS,
POOSHOPF,	THOMSON i inni.
TRAVAGLINI,	

Doś i codziennie

Początek wielkiego programu atrakcyjnych cyrkowych o. g. 8.15

WALK — około 9.30.

Ceny od 90 gr. do 5 zł.

Co uchwał P. Z. P. N.

Sprawy związane z meczem między państwową Polską Austrią były omawiane na wczorajszym posiedzeniu Zarządu PZPN. Związek austriacki zawiadomił PZPN, że mecz odbędzie się na stadionie w Praterze o g. 17.

Na sekcję zaproponowano p. Cejnara (Czechosłowacja), Herzka (Węgry) lub Joksika (Jug.). PZPN z tych trzech kandydatów wybrał Węgry Herzka. Drużyna polska wyjedzie z Polski w piątek 10 b. m. wieczorem i przybędzie do Wiednia w sobotę rano. Powrót nastąpi w poniedziałek 13 b. m. rano. Jako kierownicy ekspedycji jadą pp. pik. Głabisz, Kuchiar i Kaluza. Skład drużyny będzie ustalony w niedzielę 5 b. m. wieczorem. Drużyna polska w Wiedniu zamieszka w hotelu Hammernd.

Całość wyjazdu organizuje jak zwykle Tow. Wagonów Lbs Cook.

Kluby podległe stryjskiego zostały przez Zarząd PZPN zawiązane do czasu podporządkowania się decyzji Walnego Zgromadzenia PZPN, nakazującej rozgrzywanie mistrzostw w okręgu stanisławowskim. Kluby stryjskie nie chciały decyzji tej uznać i żądały pozostawienia ich przy okręgu lwowskim. Zarząd PZPN nie mógł jednak zmienić uchwały Walnego Zgromadzenia, a zaproponował natomiast klubom stryjskim pertraktowanie ze Stanisławowem o uzyskanie dozwolonej zgody na rozgrywanie w tym roku mistrzostw jeszcze przy okręgu lwowskim. Ponieważ jednak kluby stryjskie pertraktacji tych nie

prowadziły, a przeciwnie zwolnily jeszcze wiece przeciwnicy, Zarząd PZPN był zmuszony zawiesić je.

Mecz Polska — Jugosławia został ostatecznie potwierdzony przez PZPN na 18 sierpnia do Katowic.

Referat prasowy PZPN obelił p. przeworski i Merliński i ustalił na konferencji z przedstawicielami Związku Dziennikarzy sposób współpracy.

Ze względu na nieporozumienie na temat udzielania wiadomości prasie zostało zlikwidowane.

Referendum w sprawie udziału Podgórza w zawodach o wejście do Ligi wyrażono w myśl propozycji Zarządu PZPN, za którą wypowiedziało się 210 gł. przy 24 przeciwnych i 24 wstrzymujących. W ten sposób Podgórze weźmie udział w zawodach o wejście do Ligi tylko w tym wypadku, jeżeli zajmie w mistrzostwach okręgu przynajmniej drugie miejsce.

Na mecz Polska — Austria nie będzie wolno wymienić graczy z wyjątkiem bramkarza i to tylko w razie kontuzji.

Smoczek został na wczorajszym posiedzeniu zarządu PZPN potwierdzony dla Warszawiaków. Dzięki temu weźmie on udział w piątkowym meczu z Polonią, na którym Warszawiacy wystąpi w składzie: Jach mek, Pawlak, Krysiński, Sochan, Sroczynski, Jordan, Sonntag, Święcki, Smoczek, Pirych, Prossator.

Migas (Cracovia) nie uzyskał zgody PZPN na przejście do Czarnych.

Składy ligowców

Polonia na piątkowym meczu z Warszawianką, możliwe, że wystąpi już z Ciszewskim. Jeśli do tego czasu zawiadzi go Wydział Gier i Dyscypliny PZPN. Skład Polonii ustalony został przez prezesa Fremka w następujący sposób: Korniejewski, Bułanow, Jelski, Odrogę, Szczepaniak, Bułanow, Puchniarz, Czerwinski, Łafko, Herisch, Kruk, rez. Sowiński. (al).

LKS. wyjeżdża na mecz do Garbarni w identycznym składzie, który grał i wygrał w niedzielę z Ruchem, z tą różnicą, że jako bramkarze jadą i Piasecki i Prymarkiewicz.

Najbliższe mecze ligowe odbędą się: 3 maja Polonia — Warszawianka p. Senajder; Garbarnia — ŁKS p. Posner; Śląsk — Ruch p. Kochanek. 5 maja: Wisła — Cracovia p. Hausman; Legia — Pogoń p. Leracz.

Mecz Ruch — Polonia — Warszawianka rozegrany zostanie na stadionie Wojska Polskiego w piątek dn. 3 maja o godz. 16.30. (al).

Mecz piłkarski Polonia — reprezentacja klubów kl. A będzie główną atrakcją piłkarską podczas święta wychowania fizycznego w dniach 25 i 26 maja. Mecz rozegrany zostanie 26 m. na stadionie Wojska Polskiego. Po-

zatem WOZPN pozostawi klubowi wolną rękę odnośnie ustalenia programu.

Tenis

Jedrzejowski i Wittmann przyjeżdżają do Warszawy z Włoch przez Wiedeń w środę dnia 1 maja o godz. 12.43.

Jerzy Stolarow wyjechał we wtorek do Katowic celem objęcia w tym ośrodku miesięcznego obozu treningowego. Jednocześnie Jasinski jako drugi trener PZLT, udał się do Krakowa, gdzie będzie trenował przed meczem.

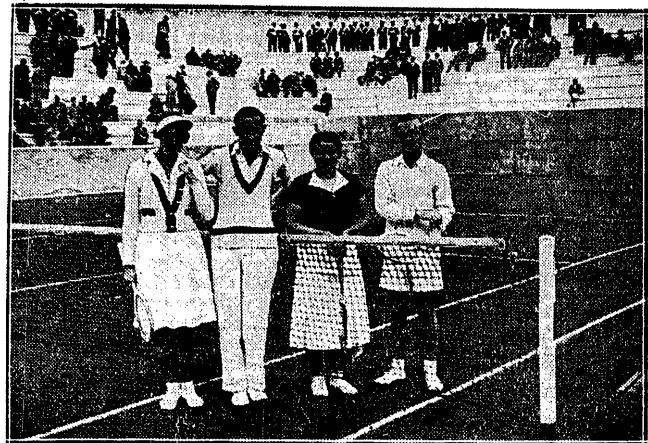
PZLT zatwierdził dodatkowo kilka turniejów otwartych: 21 — 23 czerwca Mistrzostwa Włna, 28 — 30 czerwca Mistrzostwa Wolynia w Łucku. Mistrzostwa Bydgoszczy odbędą się 15-18 sierpnia włącznie 29 sierpnia do 1-go września.

Pierwszy krok tenisowy dla młodzieży do lat 16 organizuje w dn. 29 — 30 czerwca K. S. Włdzewska Manufaktur w Łodzi.

Turniej tenisowy WKS 1922 odbędzie się 10 — 12 maja na kortach kasyna garnizonowego w Warszawie. Rozegrany zostanie pułkar zarządku.

Tenis polski w krytycznym impasie przed meczem pucharowym z Pol. Afryką

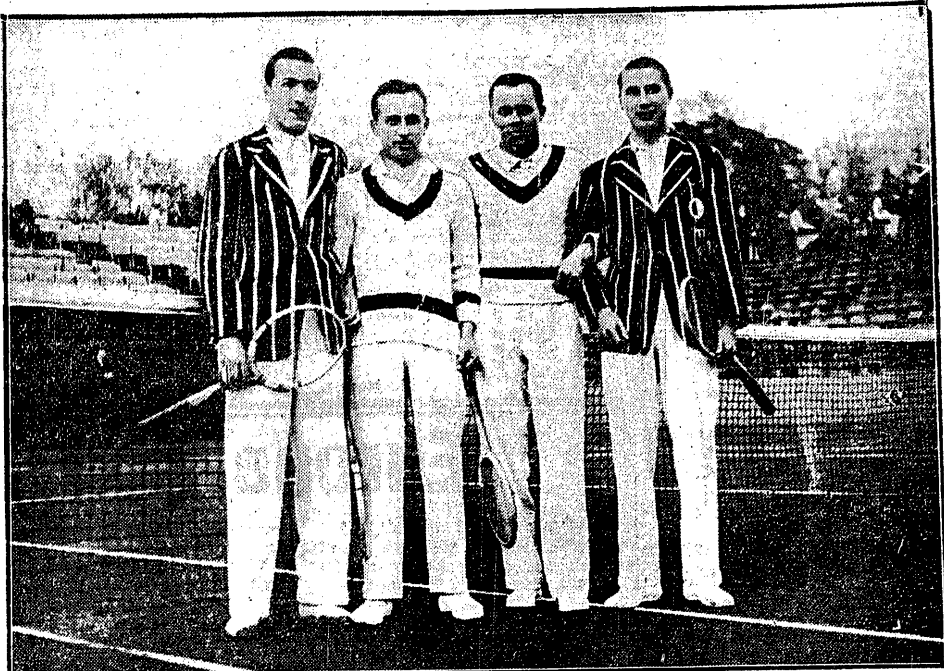
sytuacja jest na wynikach wy-
bydłowie dru-
zły się w naj-
i to w najni-
Warszawian
dzieli zdobyć
miast Polonja
tylko punkty
tego, że obie
lką cenę do
wypiecznej str-
owy przyni-
ególnie zacie-
nie do walki
to b. poważ-
tej na tyłach,
nowem i Jel-
obronie prze-
i Korniejew-
szy od swego
onił w skła-
niak, Odro-
ci wypaść le,
i, Sroczynski,
wili, gdy pi-
jeszcze skry-
o nowych po-
które nadać
wie Warszaw-
zupelnie nowe
jszego zale-
naczej mie-
poszczegół-
wspolczy psy-
jęstwo odnie-
ć będzie na-
rność.
WALKA
na na Śląsku
kolizji. Am-
azują, by w
imniejnie, by
ngiej strony
ch widzieć
W piątek
bydłowa te-
mecz Ruch-
złaniem pun-
widoków, by
podzają kon-
wne żądają
kiej i dążyć
do zdobyć
które mogły-
dzenie w ta-
łoby po o-
zemieźliwie
najpewniej
w danym
przepowie-
nowi, mimo
Świętocho-
zwołały je-
Zarząd
jesie je.
la został o-
przez PZPN
N obiel, pp-
ustalił na
nam Zwią-
współpracy,
nie na te u-
asie zostało
udziału Pod-
wiesze do
zypozycji Za-
ypowiedzi-
przeciw i 24
sposób Pod-
zawodach o
n wypadku,
wacie okręgu
ce.
stria nie be-
zyskał zgody
nych.
Klubowi
nia progra-



FINALIŚCI MIXTA W RZYMIE, który przyniósł mistrzostwo Italii Jędrzejowskiej i Hopmanowi (na prawo). Z lewej strony Anglicy: Dearman i Hughes

meczu przyczyni się do dalszego osłabienia formy i wyeliminowa-
nia z niej momentów uzewnętr-
żonych przedewszystkiem w dwu
pierwszych setach ostatniego me-
czu z Crammem.
Tłoczyński jest obecnie cieniem
naszego żelaznego reprezentanta
pucharowego, od którego nie to, że
oczekiwano, ale poprostu żądano
zwycięstw. Depresja psychiczna i
rozklekotane nerwy — momenty,
które z taką siłą wystąpiły za-
równo podczas meczów z Anglika-
mi w Warszawie, jak z Niemcami
w Berlinie — dopełniają brak for-
my technicznej i kondycyjnej, za-
medbaniej w skutek braku ciągłości
w treningu.
To też jeśli nawet Berlin był dla
Tłoczyńskiego najniższym punk-
tem kryzysu formy i jeśli od tego
momentu zacznie się mistrz Pol-
ski piąć w górę, poprostu nie star-
czy mu czasu, aby w środku maja
stać na korcie w pełni swej kon-
dykcji i umiejętności.
Co innego, że zdaniem naszym
minimalna nawet poprawa formy
wystarczy, aby Tłoczyński usunął
w cień dwo dalszych, obok Heb-
dy, kandydatów do singla — Tarło-
wskiego i Wittmanna.

Pierwszy jest dopiero tylko o-
biecującym, ale bardzo trudnym
do wykształcenia kandydatem na
dobrego naprawdę tenisistę. W
rubryce jego plusów istnieje tylko
jedna, mocna ciepłota pozycja:
piorunujący forhend; w rubryce mi-
nusów jest ich dobry dziesiątek, że
wymienimy tylko słaby backhend,
serwis, grę przy siatce, a przede-
wszystkiem nieopanowanie takty-
ki gry.
Wittmann ma więcej zalet, niż
Tarłowski, ale ma też wady, które
zamykają mu bezsprzecznie do-
stęp do wysokiej klasy międzyna-
rodowej: brak sprężystości i szyb-
kości.
To też, jeśli Tłoczyński po-
zamkniętym treningu, jaki zame-
rza teraz przeprowadzić, nie czuł
się na siłach, aby stać naprze-
ciw Farquharsona i Kirbyego, na-
leżałoby się dobrze zastanowić,
czy gra na fuksa — Tarłowskiego
nie dałaby nam więcej szans na
cudowne uzyskanie punktu, niż
stawianie na rozporządzającego
możliwościami ściśle sprecyzo-
wanymi — Wittmanna.
Przechodząc teraz do Afryka-
ńczyków, musimy powiedzieć so-
bie jasno, że pomijając ich obec-



PARY DUBLÓWE LEGJI I ROT-WEISSU W BERLINIE
Od lewej: Goepfert, Tłoczyński, Hebda i Denker.

na formę — obaj reprezentują za-
sadniczo klasę równą dobremu Heb-
dzie i dobremu Tłoczyńskiemu.
Meldunki ich występów w tur-
nieju w Bournemouth będą o tyle
niemiarodajne, że będzie to ich
pierwszy występ aklimatyzacyjny.
Więcej już powie nam zapo-
wiedziany występ naszych gości
w Berlinie, przyczem należy się
spodziewać, że kryzys formy, o
jakim chodzą słuchy, jeśli chodzi o
Kirbyego, będzie miał conajmniej
w tem samym temple, jak ta sama
dolegliwość u Tłoczyńskiego.
O dublu rozchodzić się nie warto.
Tak czy owak jest to dla nas
punkt stracony beznadziejnie,
więc można się jedynie zastana-
wiać, czy należy w nim eksploa-
tować Hebde.

Tak mniej więcej rysują się w
chwili obecnej horoskopy na mecz
z Pol. Afryką. Najbliższe dwa ty-
godnie dadzą nam materiał nie-
wzruszający bardziej bogaty oraz rze-
czowy i to z obu obozów.
O Afrykańczykach dowiemy się
czegoś konkretnego z ich wyni-
ków europejskich, a naszych
graczy będziemy obserwowali na
mistrzostwach Warszawy, gdzie
kierownictwo powinno sobie za-
pewnić w każdym razie pięcio-
setową walkę Wittmanna z Tarło-
wskim, który obecnie pod okiem J.
Stolarowa trenować będzie inten-
sywnie w Katowicach.
Udział Tłoczyńskiego powinien
być uzależniony tylko od niego
samego, absolutnie bez żadnych
eliminacji oficjalnych. Mistrza

Polski znamy nie od dziś i wiemy
dobrze, że jeśli już zadeklaruje on
swoją udział w meczu, będzie grał
naprawdę lepiej i od Wittmanna i
od Tarłowskiego.
A jeśli umiejętności te nie wy-
starczą na Farquharsona i Kir-
byego, nikt pewnością nie będzie
miał do „żelaznego” obrońcy
barw Polski w Davis Cupie pre-
tensji.
Powracając jeszcze do prób
przedmeczowych, należy żałować,
że mecz z Węgrami kończy się
dopiero w przeddzień spotkania z
Afryką. Wyklucza to niestety moż-
ność ostatecznego wypróbowania
naszych graczy, co byłoby po-
żądane zwłaszcza w wypadku, gdy
by na kort nie mógł wyjść Tłoczyń-
ski.
To też zdaniem naszym Związek
powinien, o ile możliwości, wystarcą
się choćby na 10 dni o naprawdę
dobrego trenera. Jakis Najuch, Ko-
żeluh, czy Piaa daliby naszym
graczom naprawdę więcej, niż
wszelkie turnieje, mistrzostwa i
treningi między sobą razem wzię-
te.
Niestety, o ile wiemy żaden tre-
ner naprawdę klasowy nie mógłby
teraz do Polski przyjechać. Na
to niema zdaje się już rady, ale
nie można też za to nikogo winić.

Na arenach całego świata

W Paryżu odbyło się posiedzenie
komitetu wykonawczego Międzynar.
Federacji Piłkarskiej z udziałem wszy-
stkich członków za wyjątkiem Szweda
Johanssona. Przewodniczył prezes Fe-
deracji p. Rimet.
Dr. Bauwens z Niemiec i p. Lotys z
Holandii otrzymali polecenie opar-
owania sprawozdania w związku z przy-
gotowaniami do turnieju olimpijskiego
w Berlinie.

Skości ustalono jednolite przepisy ty-
czące się wymiarów boiska, choragie-
wek, piłki i t. d. Kierowano się przy-
tem miarami angielskimi, które prze-
liczone na metry. Obowiązują one
wszystkie zrzeszone w FIFA Związki
państwowe od przyszłego sezonu.
UWAGA NA CASKE!
Od stycznia czy lutego bawi Caska
na Riwerze gna z turnieju na turniej:
Czech nie boi się przemoczenia, nie
boi się przegranych; wie, że tylko
przez nie dochodzi się do zwycięstw.
W ciągu tego roku wyrósł z niego
gracz klasowy, jakiego pozostawić
mogłaby Czechosłowacja Polska. W
Rzymie, na mistrzostwach Włoch, z-
niżył dowód swych umiejętności i omal
nie wyeliminował mistrza Palmierio-
go. Przy stanie 6:5 i 30:0 w piątym
secie, biegnąc do łoba, skreślił nogę i
musiał skreżować.
Posłuchajmy co pisze o Casce prasa
francuska która tak niechętnie s-
nostrzeżę na placach innych tenisistów
poza Francuzami.
„Uwaga na Caske. Jego gra nie ma

żuk, a jego forhend jest bardzo szybki.
Mógłby on zdobyć już w tym turnieju
definitywnie ostrogę wielkiego gracza,
ale i tak nie będziemy na to długo cze-
kali”.
ZJAZDY JAK W PEŁNI SEZONU
W Szwajcarii, w czasie świąt Wiel-
kiejnocy, sezon narciarski był w pełni.
Simund Ruud wygrał konkurs skok-
ów w Arosie skokiem 63 mtr., bijąc
Soerensena, Urdahla, Marcel Raymon-
da i Austriaka Hölla. Norweg wygrał
bieg zjazdowy w 4:47, przed Schlum-
pfem, Hoeklem i Baderem. W Davos
kombinację alpejską pał wygrała Niem-
ka Pfeiffer-Lantschner przed Osirng i
Bon. kombinację panów — Stoffel
przed Ettlingerem, Bertschem i Vete-
rem (Niemcy).
Wielki wyścig zjazdowy z lodowca
Amethystes we Francji wygrał Fran-
cuz Vignole w 4:02 przed zwycięzcą
Parseana — Romingerem w 4:34, 8
Francuzem Beckert.
Narciarze szwajcarscy bawia w Nor-
wegii. Bieg zjazdowy w Galdhøppin-
gen wygrał David Zogg przed Schatte-

rem. Pragerem i Norwegiem Fossu-
mem. W słoniem triumfował Fossus
przed Zoggim, Kolterudem i Schlatte-
rem. Kombinację wygrał Zogg przed
Schlattem i Fossusem.
NAJLEPSI HOKEIŚCI ŚWIATA
Montreal Marrons, zdobył Stanley
Cup, najwyższe trofeum amerykańsko-
kanadyjskiego zawodowego hokeja na
lodzie. Z pięciu spotkań finałowych z
Toronto Maple Leafs, wygrał Montreal
już trzy.

BAJECZKA O KOPCIUSZKU
Słynny pływacki klub amery-
kański Womens's Swimming As-
sociation jechał na tournée na Flory-
dy. Główną atrakcją była Alicja
Bridge, wielokrotna rekordzistka
Ameryki w pływaniu nawznak.
Ofiara dla niej miała być jej kole-
żanka klubowa Elżbieta Kompa.
Bridge zaatakowała w Miami
rekord na 400 y. Kompa: została
8 sek. for. Bridge pobila rekord,
ale Kompa pobila też rekord i.
Bridge o 3 sek. Naturalnie o handi-
capach nie było już mowy.
Następnego dnia Bridge pobila
Kompe na 300 mtr. już tylko o 1
sek., przy następnej próbie, na 440
y. Bridge pobila rekord Harding w
6:12, a Kompa wyrównała go osią-
gając 6:12.4. Wreszcie ponowny
atak na ten rekord zakończył się
martwym biegiem i nowym, wspól-
nym rekordem 6:10. Na szczęście
był to ostatni mityng i Bridge ura-
towała się od porażki. Zato Kompa
wróciła do Nowego Jorku jako
sława.



SCHROEDER (NIEMCY)
nowy rekordzista świata w dys-
ku, osiągnął wynik 53 m. 51 cm.

Nowy rekordzista Graber o motodach treningu

Bill Graber z Southern California
University na zawodach w Santa
Barbara osiągnął fenomenalną wyso-
kość w skoku o tyczce. Posłuchajmy
co Graber myśli o swoim skoku:
— Publiczność myśli, że skoczek
brywa narażony na niebezpieczeństwo,
gdy spada z takiej wysokości. Za-
nogo niebezpieczeństwa niema! Na-
wet spadając z wysokości 4,5 mtr.
skoczek nie jest narażony na żadne
obrażenia. Tyczka bardzo rzadko
łamie się podczas skoku, a jeżeli taki

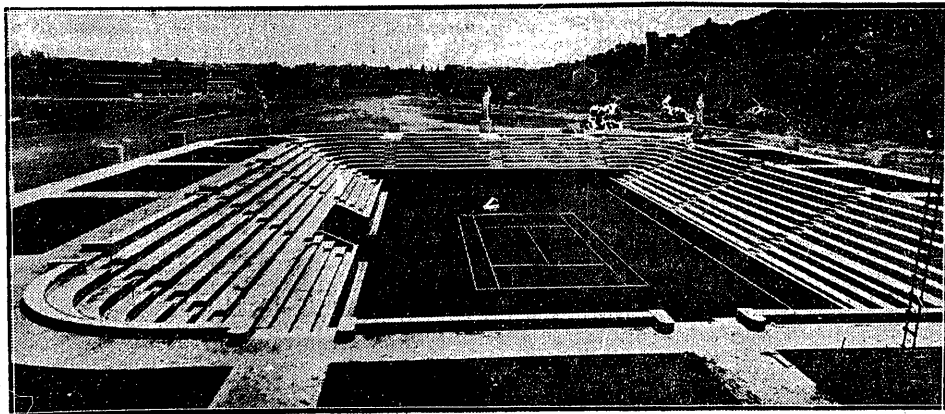
wypadek się zdarzy, to dobrze wy-
trenowany skoczek zawsze lądzie na
nogi”.
Graber myśli, że klimat bardzo po-
maga biciu rekordów. Wszyscy
skoczkowie skaczą najchętniej w Ka-
lifornii. Warunki są doskonale w na-
szym klimacie. Myślę, że i Sabin Carr
skakałby lepiej, gdyby mieszkał w Ka-
lifornii.
Zawody i komunikacja n'e mają wie-
le wspólnego z pobiciem rekordu, do-
świadczenie i technika są najważniej-
szymi czynnikami. Radza np. aby
nie mówić zawodnikowi na jakiej wy-
sokości znajduje się poprzeczka — ale
to jest błędne. Tyczkarza nie peszy
świadomość wielkiej wysokości, którą
ma pokonać.
Graber myśli, że Amerykanie za-
wdzięczają swą supremację w skoku
o tyczce, mistrzowsko opanowanej
technice. „To tak samo jak Fimowie
w rzucie oszczepem — oni wiedzą
jak rzucać go dalej, aniżeli my to ro-
bimy. My zrobiliśmy ze skoków o
tyczce ważną specjalność i robimy to
lepiej aniżeli wszyscy Europejczycy
razem wzięci.
Graber ćwiczy tu tyczką przez o-
krągły rok. Codziennie gra nadto w
golfa, ćwiczy od czasu do czasu gimna-
stykę i bardzo dużo biega. „Najwa-
żniejszą rzeczą w skoku o tyczce jest
mieć dobre nogi, nie mniej ważne, niż
dla kolarza”.



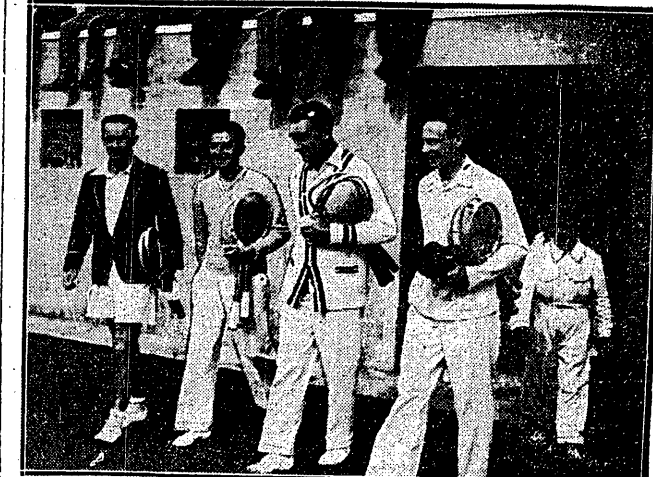
NA START BIEGU W LUBLINIE
Idą uczestnicy pod wodzą red. Lewandowskiego.



WILIAM GRABER
Skoczył o tyczce w Kalifornii
440 cm. bijąc rekord świata.



STADJON TENISOWY NA FORUM MUSSOLINI W RZYMIE
gdzie odbyły się mistrzostwa Italii z udziałem Polaków.



DWIE SŁYNE PARY DUBLISTÓW
wchodzą na kort w Rzymie, by rozegrać finał mistrzostw Italii.
Od lewej: Graf, Bru gnun, Crawford, Borotra

20.000 widzów oklaskuje zwycięstwo

F.T.C. nad Hungarią w stos. 3:1 (1:0)

Budapeszt w kwietniu.

Derby piłkarskie Budapesztu, mecz Hungaria-Ferencváros zgrozmił jak zwykle rekordową ilość widzów, 20.000 osób wypełniło po brzegi widowisko, śledząc z napięciem zapaśniczą walkę. Wynik jej nie mógł jednak wpłynąć na zdobyte mistrzostwa, gdyż tymczasem zwyciężył w sobotę Booskay 5:0!

Zwycięstwo i to zasłużone przyniosło F.T.C. w stosunku 3:1 (1:0). Hungaria tylko przez pierwszych 45 min. dotrzymała kroku przeciwnikowi; słabsza pomoc i słabszy atak zmusił ją ostatecznie do kapitulacji. U zwycięzcy zadowolony mógł tylko wiedeński Miller na prawym ławeczku oraz obrońca Biro. W drużynie F.T.C. osiągnął Sarosi na środku pomocy. More na sr. napadu, prawy łącznik Kiss i pr. skrzydłowy Tancos międzynarodną klasę.

Już pierwsza minuta przyniosła bramkę dla F.T.C., dzięki błędowi obrońcy Hungarii Hori. W dalszym ciągu gry akcje się zmieniały przy czym jednak F.T.C., grając z wiatrem, osiąga przewagę.

PLAN PRACY SPOJDY W ŁODZI

W poniedziałek wieczór odbyło się posiedzenie ŁZOPN, na którym opracowano program pracy trenera PZPN-u p. Marjana Spojdy, który przez 5 tygodni prowadzić będzie treningi 40-tych członków klasy wyższej z wyjątkiem ŁKS-u i tyłu członków klasy niższej. W szóstym tygodniu pobytu trenera Spojdy w Łodzi odbędzie się szkoleniowy kurs piłkarski, kandydatów na przewodników z całego okręgu łódzkiego.

Jednocześnie postanowiono zwrócić się do WZOPN w sprawie rozegrania w Łodzi m. (dzień PZPN) spotkania międzynarodowego Warszawa-Łódź, o puchar przechodni „Republiki”, który przez szereg lat był w obiegu. Postanowiono również doprowadzić do skutku spotkanie międzynarodowe Budapeszt-Łódź.

Peter Fick w Polsce?

Pływalska przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie otworzy swoje podwoje najprawdopodobniej w połowie maja. Z budowy filtrów w bieżącym roku zdaje się zrezygnowano i o ile będą one urzędzone, to chyba dopiero w przyszłym sezonie.

Wczesne odnawianie otwartości pływalski do użytku sportowego zezwala powołać nie pomyśleć o sprowadzeniu do Polski słynnego rekordzisty świata Petera Ficka, który z dniem 10-go czerwca rozpoczyna tournée po Europie, pod patronatem FINA.

Fick startował nie tylko w Budapeszcie, Berlinie, Bremie i Paryżu, ale

Wędrownie otwartości pływalski do użytku sportowego zezwala powołać nie pomyśleć o sprowadzeniu do Polski słynnego rekordzisty świata Petera Ficka, który z dniem 10-go czerwca rozpoczyna tournée po Europie, pod patronatem FINA.

Fick startował nie tylko w Budapeszcie, Berlinie, Bremie i Paryżu, ale

Wędrownie otwartości pływalski do użytku sportowego zezwala powołać nie pomyśleć o sprowadzeniu do Polski słynnego rekordzisty świata Petera Ficka, który z dniem 10-go czerwca rozpoczyna tournée po Europie, pod patronatem FINA.

Fick startował nie tylko w Budapeszcie, Berlinie, Bremie i Paryżu, ale

Wędrownie otwartości pływalski do użytku sportowego zezwala powołać nie pomyśleć o sprowadzeniu do Polski słynnego rekordzisty świata Petera Ficka, który z dniem 10-go czerwca rozpoczyna tournée po Europie, pod patronatem FINA.

Fick startował nie tylko w Budapeszcie, Berlinie, Bremie i Paryżu, ale

Wędrownie otwartości pływalski do użytku sportowego zezwala powołać nie pomyśleć o sprowadzeniu do Polski słynnego rekordzisty świata Petera Ficka, który z dniem 10-go czerwca rozpoczyna tournée po Europie, pod patronatem FINA.

Fick startował nie tylko w Budapeszcie, Berlinie, Bremie i Paryżu, ale

Wędrownie otwartości pływalski do użytku sportowego zezwala powołać nie pomyśleć o sprowadzeniu do Polski słynnego rekordzisty świata Petera Ficka, który z dniem 10-go czerwca rozpoczyna tournée po Europie, pod patronatem FINA.

Fick startował nie tylko w Budapeszcie, Berlinie, Bremie i Paryżu, ale

Wędrownie otwartości pływalski do użytku sportowego zezwala powołać nie pomyśleć o sprowadzeniu do Polski słynnego rekordzisty świata Petera Ficka, który z dniem 10-go czerwca rozpoczyna tournée po Europie, pod patronatem FINA.

Fick startował nie tylko w Budapeszcie, Berlinie, Bremie i Paryżu, ale

Wędrownie otwartości pływalski do użytku sportowego zezwala powołać nie pomyśleć o sprowadzeniu do Polski słynnego rekordzisty świata Petera Ficka, który z dniem 10-go czerwca rozpoczyna tournée po Europie, pod patronatem FINA.

Fick startował nie tylko w Budapeszcie, Berlinie, Bremie i Paryżu, ale

Wędrownie otwartości pływalski do użytku sportowego zezwala powołać nie pomyśleć o sprowadzeniu do Polski słynnego rekordzisty świata Petera Ficka, który z dniem 10-go czerwca rozpoczyna tournée po Europie, pod patronatem FINA.

Fick startował nie tylko w Budapeszcie, Berlinie, Bremie i Paryżu, ale

Wędrownie otwartości pływalski do użytku sportowego zezwala powołać nie pomyśleć o sprowadzeniu do Polski słynnego rekordzisty świata Petera Ficka, który z dniem 10-go czerwca rozpoczyna tournée po Europie, pod patronatem FINA.

Fick startował nie tylko w Budapeszcie, Berlinie, Bremie i Paryżu, ale

Wędrownie otwartości pływalski do użytku sportowego zezwala powołać nie pomyśleć o sprowadzeniu do Polski słynnego rekordzisty świata Petera Ficka, który z dniem 10-go czerwca rozpoczyna tournée po Europie, pod patronatem FINA.

Fick startował nie tylko w Budapeszcie, Berlinie, Bremie i Paryżu, ale

Wędrownie otwartości pływalski do użytku sportowego zezwala powołać nie pomyśleć o sprowadzeniu do Polski słynnego rekordzisty świata Petera Ficka, który z dniem 10-go czerwca rozpoczyna tournée po Europie, pod patronatem FINA.

Fick startował nie tylko w Budapeszcie, Berlinie, Bremie i Paryżu, ale

Wędrownie otwartości pływalski do użytku sportowego zezwala powołać nie pomyśleć o sprowadzeniu do Polski słynnego rekordzisty świata Petera Ficka, który z dniem 10-go czerwca rozpoczyna tournée po Europie, pod patronatem FINA.

Fick startował nie tylko w Budapeszcie, Berlinie, Bremie i Paryżu, ale

Wędrownie otwartości pływalski do użytku sportowego zezwala powołać nie pomyśleć o sprowadzeniu do Polski słynnego rekordzisty świata Petera Ficka, który z dniem 10-go czerwca rozpoczyna tournée po Europie, pod patronatem FINA.

Narodowe biegi naprzelaj
O godz. 16. 20 start w całej Polsce

Narodowy bieg naprzelaj, który odbędzie się w Warszawie (i w całej Polsce) w piątek o godz. 16.20, otrzymał ramy skromniejsze, niż przypuszczaliśmy. Nie będzie więc startować Jagiellonia, która uważa, że wobec zmiany regulaminu, nie ma obowiązku bronić zdobytego przez siebie pucharu. Ważne o ten puchar chce ona rozegrać z siebie w Białymostku w jakimś późniejszym terminie.

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Historia dotychczasowych biegów wygląda następująco: rok 1926 — zwycięzca J. Jaworski (startowało 139 zawodników), 1927 — J. Freyer (103 start.), 1928 — Sawaryn (190 start.).

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Historia dotychczasowych biegów wygląda następująco: rok 1926 — zwycięzca J. Jaworski (startowało 139 zawodników), 1927 — J. Freyer (103 start.), 1928 — Sawaryn (190 start.).

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Historia dotychczasowych biegów wygląda następująco: rok 1926 — zwycięzca J. Jaworski (startowało 139 zawodników), 1927 — J. Freyer (103 start.), 1928 — Sawaryn (190 start.).

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Historia dotychczasowych biegów wygląda następująco: rok 1926 — zwycięzca J. Jaworski (startowało 139 zawodników), 1927 — J. Freyer (103 start.), 1928 — Sawaryn (190 start.).

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Historia dotychczasowych biegów wygląda następująco: rok 1926 — zwycięzca J. Jaworski (startowało 139 zawodników), 1927 — J. Freyer (103 start.), 1928 — Sawaryn (190 start.).

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Historia dotychczasowych biegów wygląda następująco: rok 1926 — zwycięzca J. Jaworski (startowało 139 zawodników), 1927 — J. Freyer (103 start.), 1928 — Sawaryn (190 start.).

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Historia dotychczasowych biegów wygląda następująco: rok 1926 — zwycięzca J. Jaworski (startowało 139 zawodników), 1927 — J. Freyer (103 start.), 1928 — Sawaryn (190 start.).

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Historia dotychczasowych biegów wygląda następująco: rok 1926 — zwycięzca J. Jaworski (startowało 139 zawodników), 1927 — J. Freyer (103 start.), 1928 — Sawaryn (190 start.).

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Historia dotychczasowych biegów wygląda następująco: rok 1926 — zwycięzca J. Jaworski (startowało 139 zawodników), 1927 — J. Freyer (103 start.), 1928 — Sawaryn (190 start.).

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Historia dotychczasowych biegów wygląda następująco: rok 1926 — zwycięzca J. Jaworski (startowało 139 zawodników), 1927 — J. Freyer (103 start.), 1928 — Sawaryn (190 start.).

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Historia dotychczasowych biegów wygląda następująco: rok 1926 — zwycięzca J. Jaworski (startowało 139 zawodników), 1927 — J. Freyer (103 start.), 1928 — Sawaryn (190 start.).

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Historia dotychczasowych biegów wygląda następująco: rok 1926 — zwycięzca J. Jaworski (startowało 139 zawodników), 1927 — J. Freyer (103 start.), 1928 — Sawaryn (190 start.).

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Historia dotychczasowych biegów wygląda następująco: rok 1926 — zwycięzca J. Jaworski (startowało 139 zawodników), 1927 — J. Freyer (103 start.), 1928 — Sawaryn (190 start.).

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Historia dotychczasowych biegów wygląda następująco: rok 1926 — zwycięzca J. Jaworski (startowało 139 zawodników), 1927 — J. Freyer (103 start.), 1928 — Sawaryn (190 start.).

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Historia dotychczasowych biegów wygląda następująco: rok 1926 — zwycięzca J. Jaworski (startowało 139 zawodników), 1927 — J. Freyer (103 start.), 1928 — Sawaryn (190 start.).

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Historia dotychczasowych biegów wygląda następująco: rok 1926 — zwycięzca J. Jaworski (startowało 139 zawodników), 1927 — J. Freyer (103 start.), 1928 — Sawaryn (190 start.).

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Historia dotychczasowych biegów wygląda następująco: rok 1926 — zwycięzca J. Jaworski (startowało 139 zawodników), 1927 — J. Freyer (103 start.), 1928 — Sawaryn (190 start.).

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Historia dotychczasowych biegów wygląda następująco: rok 1926 — zwycięzca J. Jaworski (startowało 139 zawodników), 1927 — J. Freyer (103 start.), 1928 — Sawaryn (190 start.).

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Historia dotychczasowych biegów wygląda następująco: rok 1926 — zwycięzca J. Jaworski (startowało 139 zawodników), 1927 — J. Freyer (103 start.), 1928 — Sawaryn (190 start.).

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Historia dotychczasowych biegów wygląda następująco: rok 1926 — zwycięzca J. Jaworski (startowało 139 zawodników), 1927 — J. Freyer (103 start.), 1928 — Sawaryn (190 start.).

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Historia dotychczasowych biegów wygląda następująco: rok 1926 — zwycięzca J. Jaworski (startowało 139 zawodników), 1927 — J. Freyer (103 start.), 1928 — Sawaryn (190 start.).

W kategorii 7 km startować będzie 80 zawodników z 13 klubów, m.in. Noji, Flakka, Duplikci, Karzewski. Na 5 km dla niestartujących weźmie udział około 300 zawodników, w tym 200 strzelców; do kategorii 3 km dla młodzieży szkolnej, zgłoszono 30 zawodników.

Baer pobije Dempseya w II rundzie

wywiad z Tunney'em o mistrzu świata

Amsterdamski dziennik „Het Volk” podaje interesujący wywiad z byłym mistrzem świata Gene Tunney'em.

— Czy Max Baer byłby w stanie pokonać Jacka Dempseya w okręgu jego szczytowej formy? — zapytano byłego mistrza świata.

— Nie ulega wątpliwości — brzmiała stanowcza odpowiedź Tunney'a. — Mojem zdaniem, Jack Dempsey mógłby wytrzymać dwie rundy. Baer bowiem jest najlepszym bokserem, jakiego oglądałem w świecie.

Na pytanie, dlaczego Baer jest taki trudny do pokonania, Tunney, bawiący teraz w podróży naokoło świata, na Cejlonie, odpowiada bez namysłu.

— Max jest jednym z niewielu bokserów, wyróżniających się wprost niezwykłą odpornością na

ciosy, które przechodzą na nim bez wrażeń. Ten właśnie jego niezwykły zasób sił, graniczący z niemożliwością, daje mu kolosalną przewagę nad innymi bokserami.

— Naturalnie jest zupełnie możliwe — ciągnie dalej Tunney — że taki Jack Dempsey wygrałby Baerem na punkty, ale punch Baer zmusiłby go przedtem do kapitulacji.

Najlepszym bokserem, jakiego widział Tunney, był niezłomny obcokrajowiec Harry Greb.

— Bynajmniej nie dlatego, że mnie pokonał, ale poprostu dlatego, że był naprawdę doskonały.

Na pytanie, czy byłby w stanie jeszcze obecnie powrócić na ring, odpowiada Tunney stanowczo: — Z boksem zerwałem już dawno.

Byłem przez trzy lata niepokonanym mistrzem świata i gdy i stąpiła właściwa chwila, uważałem za stosowne wycofać się z ringu.

Tunney obecnie, jak wspominał, liwny już, odbywa podróż dokoła świata i skoro tylko Max Baer zkontraktuje nowe spotkanie, natychmiast wraca do Ameryki.

ostatnie akordy sezonu bokserów Łodzi są dość ciekawe. W nadchodzącą niedzielę gości w Łodzi reprezentacja Marynarki Wojennej z Gdyni w swym reprezentacyjnym składzie. Walczy ona w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3 maja, w Łodzi odbędzie się spotkanie w ramach międzklubowych zawodów, organizowanych przez IKP i Makabi, przyczem zwycięstwo par jest b. ciekawe: w półfinale: Pastuszak — Leszczyński; 1:0; w finale: Włodowski — Włodowski; 1:0.

W niedzielę, 3

Pogoń — Cracovia 3:0



Niechciot, zdobywca dwu bramek, usiłuje uciec Mysiakowi. Od lewej: Niechciot, Mysiak, Doniec.

Obóz hazenistek

Dobra forma, niska frekwencja

W związku ze zbliżającym się meczem międzynarodowym hazenistów Polska — Jugosławia, interesuje nas specjalnie forma naszych hazenistek; z zainteresowaniem przeto śledziliśmy oba niedzielne spotkania, rozegrane w ramach mistrzostw Warszawy między Polonią a Skra 13:8 (7:2), oraz AZS — Grażyna 7:3 (4:1). W obu bowiem zespołach, Polonii i AZS, grają zawodniczki, które będą stanowiły trzon naszej reprezentacji.

Pierwszy występ wiosenny wypadł zupełnie nieźle. Dobrą formę wykazały zwłaszcza zawodniczki przewidziane do obozu. Wencłówna, Stefańska, Wyszewska, Olesińska, Duchówna wypadły doskonale.

W poniedziałek rozpoczął się obóz szkoleniowy w hotelu Stadionu Wojska Polskiego.

W pierwszym dniu pojawiło się jedynie 5 zawodniczek miejscowych, a

mianowicie z AZS, Stefańska, Wyszewska, Bąkowska oraz z Polonii — Olesińska i Olczakówna. Z zamieszko-nych pojawiła się jedynie bramkarka Rynkowska z Torunia, Lasiówna i Se-kołówna z Poznania oraz Suchecka ze Lwowa.

Tegoroczny skład reprezentacji będzie osłabiony, bowiem dwóch czołowych zawodniczek, Cegielskiej z AZS, która po sezonie zimowym wycofała się definitywnie z gier, oraz Kanieckiej, kontuzjowanej w wypadku narciarskim.

2 maja rozpoczyna się w Genewie w pałacu wystawowym pierwsze mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn, do których zgłoszili się następujące państwa: Belgia, Bułgaria, Hiszpania, Francja, Włochy, Lotwa, Rumunia, Szwajcaria i Czechosłowacja. Polska wycofała się definitywnie.

B. K.

Wśród nowych „olimpijczyków” Wódz strzelców, por. Maciejewski o naszych szansach w Berlinie

Opinia publiczna mało dotychczas wie o strzelectwie sportowym pomimo, iż w tej konkurencji mamy szereg czołowych zawodników, którzy dorównują klasie europejskiej i w związku z tem mają duże szanse reprezentowania barw Polski na Olimpiadzie.

Kapitan grupy olimpijskiej strzelectwa sportowego por. Adam Maciejewski tak mówi o swych pupilach.

— Na Olimpiadzie w Berlinie startować będziemy we wszystkich konkurencjach broni małokalibrowej, a więc w pistoletach sylwetkowym i tarczowym, w karabinku bocznego zapłonu i karabinku dowolnym.

Do grupy olimpijskiej Komenda Główna Związku Strzeleckiego, która jest mandatarjuszem sportu strzelec-

kiego i łączniczego wyznaczyła sześciu zawodników. Nazwiska ich brzmią: Golański, Rutecki, Wasowicz, Sawicki, Różański, Matuszak. Ta mała grupa to wielooboiści, których można wykorzystać we wszystkich konkurencjach.

W sierpniu i wrześniu odbędą się dwa sześciodniowe obozy w Centrum Wyszkolenia Związku Strzeleckiego w Warszawie, gdzie zawodnicy ci pod moim okiem przejdą zaprawę. W lipcu zaś odbędą się mistrzostwa Polski.

Zresztą mamy w tym roku tak bogaty program, że nasi olimpijczycy wychną prosto nie będą mogli. Uważam, że wyjdzie to na dobre naszym reprezentantom, gdyż wyostreją swoją formę.

I tak już w sierpniu odbędą się korespondencyjne zawody ze Szwecją, Finlandią i Lotwą, a we wrześniu zawody strzeleckie państw bałtyckich z wódzami Lotwy, Finlandii i Estonii. Tego samego miesiąca wysyłamy drużynę naszych strzelców do Rzymu na międzynarodowe zawody strzeleckie.

— Jaki jest poziom strzelectwa sportowego w Polsce w porównaniu z klasą europejską?

— Wcale dobry. W pierwszej dwudziestce najlepszych strzelców europejskich nasi zawodnicy napewno mogą być sklasyfikowani. Wyniki osiągnięte u nas w kraju niejednokrotnie przewyższają wyniki osiągnięte zagranicą. Na wyniki olimpijskie naszych repre-



ADAM MACIEJEWSKI
kierownik grupy olimpijskiej strzelców polskich.

Białystok — miasto Kucharskiego i Luckhausa szukuje się do godnego zorganizowania mistrzostw Polski

Fakt przydzielenia Głównych Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski Białostokowi pobudził władze sportowe i zawodników.

Praca systematyczna lecz narazie niewidoczna trwała przez całą zimę, a owoce jej ukazywały się na pierwszym tchnieniu wiosny, kiedy to na przełajach ukazywały się nowe talenty. Wśród tych młodziaków zauważyliśmy uzdolnionego średniostansowca Werpachowskiego, który w tym sezonie będzie mógł uzyskać na 1500 mtr. czas około 4.08, a może i poniżej tego; sprinter Zasłona liczy na uzyskanie na 100 mtr. czasu poniżej 11.

Stadion, na którym mają się odbyć Głównie Mistrzostwa Polski teraz już zaczyna zmieniać swój wygląd. Dzięki wydawnemu poparciu prezydenta miasta p. Nowakowskiego i energicznemu komendantowi Ośrodka W. F. por. Żmudzińskiego prace nad ukończeniem trybun krytych, które będą mogły pomieścić około 2.000 osób posuwają się w szybkim tempie na przód. Dochodzą nas również słuchy, że w Białymstoku niebawem ma być budowana pływalnia, której już oddawano to miasto z upragnieniem oczekuje.

Nasi przyszli Olimpijczycy Kucharski i Luckhaus również nie próżnują. Kucharski po przyjeździe z Ameryki po paru dniach przerwy, spowodowanej ciągłymi deszczami, zabrał się do intensywnej pracy.

Zapytany jak się czuje, odpowiada, że pobyt w Ameryce przyniósł mu dużo korzyści i odkrył wiele tajemnic treningowych, które teraz stara się stosować; rezultat treningu amerykańskiego będzie mógł zobaczyć na najbliższych zawodach, przypuszcza jednak, że powinno być dobrze, gdyż teraz już ma swoją dawną formę, a przecież to dopiero początek sezonu. Specjalny nacisk będzie kładł na 1500 mtr., gdyż chciałby w tym sezonie zejść grubo poniżej 4 m. Uważa on to jednakże za stworzenie mu warunków; nasz mistrz skarży się bowiem, że 7-mio godzinne siedzenie w biurze w dusznym pokoju trochę go męczy i tak sobie mruczy pod nosem:

...gdyby tak... 5 godzin, byłoby całkiem inaczej.

Zauważył on też trochę, że władze sportowe nie postarały się o zwolnienie na obóz olimpijski, nie traci jednak nadziei i przypuszcza, że uda mu się zrealizować swoje zamiary.

Spotykamy też naszego rekordzistę Luckhausa na treningu; kręci się koło skoczni i wymierza sobie rozbieg. Pytamy go za zamierza robić w tym sezonie. Odpowiada, że będzie się starał wykorzystać spostrzeżenia z ostatnich zawodów w Turynie; chciałby za wszelką cenę przekroczyć 15 mtr., zamierza również specjalizować się w skoku w dal i oszczepie — pracuje obecnie nad wytrzymałością.

Gorzej przedstawia się sprawa Półtoraka, który obecnie jest w wojsku. Władze sportowe Białegostoku prawdopodobnie wystarają się dlań o możliwe warunki treningowe, bo na pierwszych przełajach wiosennych wypadł nieźle.

Do podniesienia ogólnego poziomu sportu białostockiego, który osiąga wyżyny międzynarodowe, w bardzo dużej mierze przyczynia się praca Ośrodka W. F. z niezmordowanym por. Żmudzińskim.

(K. K.).

Obóz olimpijski otwarty

Cejzik i Petkiewicz ćwiczą ze swymi pupilami

We wtorek odbyło się oficjalne otwarcie obozu olimpijskiego. Rzeszyści deszcz ograniczył bardzo ramy tej uroczystości. W świetlicy p. Sza- chciak, kierownik grupy olimpijskiej przemówił parę słów do zawodników, mówiąc o obowiązkach jakie ich czekają, i to wszystko. Potem zaczął się trening na hali krytej CWF. Tylko biegacze nie przetrzaszyli się deszczem, i wyszli na bieżnię pod wodzą Petkiewicza.

Frekwencja na obozie jest mniejsza, niż oczekiwano, to też co chwila wyrastają nowi olimpijczycy, zastępując tych, którym obowiązki zawodowe uniemożliwiają przybycie. Dostało też dymisję dwu laureatów konkursu „Szu- kajmy Olimpijczyka” Macedoński i Serafin, którzy wykazali, że absolutnie do obozu nie dorosli.

Forma jest różna. Obok dobrej, czasami rewelacyjnej (jak np. Gancarz) spotykamy sztywne nie wygimnastykowane postacie nawet zapisane zło-temi zgłoszonymi w dziejach lekkiej atletyki. Jest też paru zawodników już... przetrainowanych.

W obozie są w tej chwili następujący zawodnicy: Sznajder, Maszewski,

Niemiec, Trojanowski II, Twardowski, Gancarz, Heliasz, Noji, Kostrzewski (który rano pracuje w biurze a tylko popołudniu trenuje), Plawczyk, Sedlecki, Lesicki, Fialka, Kluk, Lokajski, Imiela. Mają przyjechać niebawem Chmiel, Orłowski, Morończyk (w czwartku po zdaniu matury). Niema wiadomości od Kucharskiego, Turczyka, Hoffmana, Biniakowskiego, Luckhausa, Mikruta, Kozłowskiego. O zwolnienie z wojska Półtoraka i Soldana trwają wciąż starania. Z młodych są już Zawieja, Kucoń i Kuligowski z Bydgoszczy, Karcewski, Górak. Ma przyjechać Fiedoruk i lodziński Bystry. Nadto 5 zawodników z okręgu warszawskiego będzie mogło brać udział w treningach.

Zawodnicy nie są zakwaterowani idealnie. Mieszkała oni na wspólnej, ale bardzo przestronnej sali. Korzysta ją zato ze wszelkich udogodnień, mają kąpiele, prysznic, dwu masażystów, lekarza, diatermię. Biegacze raz na tydzień chodzą do łaźni.

Harmonia między trenerami Cej- zikiem i Petkiewiczem jest doskonała. Praca idzie rażno. Idealnym kierownikiem obozu jest kpt. Józef Baran.

Finlandia pod znakiem pięciu kół olimpijskich

Korespondencja własna Przeglądu Sportowego

Helsinki, w kwietniu 1935.

Pierwsze gry piłkarskie już się odbyły. Odbyły się również przedwstępne biegi w terenie. Za tydzień nastąpi wielki bieg młodzieży akademickiej przez pola i lasy, który jest dla Finlandii tem, czem pojedynki wieloletni Cambridge — Oxford w Anglii. Zawody akademików i następujące po nich mistrzostwa narodowe zainaugurują oficjalnie sezon letni.

Zaprawa i przygotowania do ciężkiego sezonu na bieżni jest w pełnym toku. Ma ona w roku bieżącym szczególne znaczenie, gdyż stworzyć powinna podwaliny pod ewentualne przyszłe sukcesy w Berlinie. Lekkoatleci trenowali zresztą bardzo pilnie od szeregu miesięcy, odbywając ćwiczenia gimnastyczne i marsze.

Związek również nie próżnuje. Zaangażował trenera państwowego, znanego wieloobojowca i skoczka Armasa Valste i opracował dokładny program kursów dla czynnych zawodników oraz młodszych roczników. Jednym z dalszych środków, mających za-

oprawić fińską lekką atletykę do czekających ją ciężkich zadań, są zawody międzynarodowe z Niemcami i Estonią w Helsinkach oraz z Anglią w Londynie. Projekt urzędzenia spotkania z Francją wypadł ze względów finansowych.

Jest zresztą kwestia wątpliwa, czy zbyt liczne i ciężkie spotkania międzynarodowe przyczynią się do poprawy formy, oświadczyć możemy co do tego pewnie zastrzeżenia.

Pozatem oczekuje się w Helsinkach wizyty większej ekspedycji amerykańskiej, w projekcie jest spotkanie kwartetu: Lehtinen, Höckert, Ny, Rochard. Opowiadała tutaj, że Kusociński i Beccali przyrzekli odwiedzić Finlandię, naturalnie o ile Kusociński nie przedzie tymczasem do obozu zawodowców, o czym pokaże się tutaj dość głośno, łącząc nazwisko i plany jego z Petkiewiczem. Pierze trzeci w tym trio zawarł podobno z jakimś polskim konsorcjum kontrakt na występy zawodowców w Polsce w czerwcu lub w lipcu. Przyjazd Nurmiego

do Polski nie wchodzi w rachubę. Nawiasem mówiąc, jest Nurmie obecnie trenerem armii biegaczy fińskich na dystansach powyżej 800 m.

Z personalnych dat wartoby zanotować, że Lehtinen zupełnie już wyzdrowiał i tryska energią. Ma on zamiar startować w Berlinie w r. 1935 w biegach na 1500 m., a przedewszystkiem na 5000 mtr.

Ubiegły sezon był dla niego zupełnie stracony. Najpierw miał zartarg ze związkiem, zakończony kontuzją kolana, która na szczęście

już została wyleczona. Lehtinen stanowić będzie w Berlinie główną broń w reku Finlandii i wielką jej nadzieją w walce z Kusocińskim, Rochardem, czy Nielsenem.

Iso-Holo przygotowuje się przedewszystkiem do steeple i 10.000 mtr. Ma on doskonałego partnera w młodym Matilainen, który jest w tej chwili bodajże najlepszym na świecie w biegach z przeszkodami.

Virtanen skoncentrował się natomiast całkowicie na maratonie. Twierdzi on, że po olimpiadzie wycofa się z czynnego życia sportowego. Hockerta interesuje wylaz nie dystans 1500 m. W czasie zimny uprawiał on zapasy, które przysporzyły mu sił. Ta piątka tworzy gwardię długodystansowców, mających opanować Berlin. Na krótszych przestrzeniach wybijają się tylko dwaj zawodnicy, Larva i Strandvall.

Aki Järvinen, b. mistrz świata, poświęca się całkowicie dziesięcio bojowi. Brat jego Matti Järvinen jest bez konkurencji w rzucie oszczepem. Stanowi on właściwie w tej chwili jedyną pewną pozycję Finlandii.

W sumie więc oczekiwać należy bardzo ożywionego sezonu, na który jednak wywrze specyficzne piętno niepokoju i nerwowości, jaka stała cechuje przygotowania do wielkiego międzynarodowego egzaminu spod znaku pięciu kół olimpijskich.

G. E. Jansson.

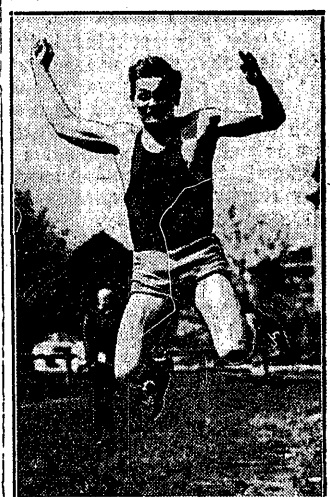
Łódź - Poznań

**Lekkoatletyczny
mecz pań**

Dnia 3 maja b. r. odbędzie się w Poznaniu mecz lekkoatletyczny pań o puchar Woj. Kom. t. dla Spraw Młodzieży Akad. pomiędzy reprezentacją okręgu łódzkiego, a AZS — Poznań. Zawody te będą trzecim z rzędu spotkaniem wyżej wymienionych drużyn. Dotychczas puchar zdobyła Łódź w roku 1933, następnie AZS (Poznań) w roku 1934.

Barw AZS będą broniły następujące zawodniczki: Swiderska, Piasecka, Szajnówna, Alńska, Karpicka, Rewo-ńska, Mondrałówna, Stolarówna, Kubiakówna.

Lekkoatletyczna reprezentacja Łódzi pań na piątkowy mecz z AZS-em — Poznań wyjeżdża ostatecznie bez Wajsojny. (L).



MOROŃCZYK
lekkoatletka Sokola - Macierzy
skoczyła we Lwowie 672 cm.



CEJZIK I PETKIEWICZ
trenerzy obozu olimpijskiego na
Bielanach



NARADA WODZÓW
pp. Szałachciak i Baran ustalają
ostatnie szczegóły pracy obozu
olimpijskiego lekkoatletów



ORŁOWSKI (POGOŃ)
na mecie biegu naprzetał 5000 mtr. w Katowicach

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3 miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje we wtorki, środy, piątki i soboty od 12 do 13-ej.

Filija: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI